

# VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórze

nr 02-03(156-157)/2016

ISSN 1689-6920

12 marca 2017



## „Moją ofiarą, Boże, duch skruszony...”

Oto trwa właśnie kolejny w naszym życiu Wielki Post, w czasie niedzielnej Mszy Świętej słuchamy dostosowanych do tego okresu czytań, mówiących między innymi o walce z pokusą, nawróceniu, o pokucie, modlitwie, jałmużnie i wyrzeczeniach. Odbłyły się już parafialne rekolekcje, stanowiące jakby wejście w ten wyjątkowy w roku liturgicznym czas. W Wielkim Poście często towarzyszy człowiekowi zaduma i refleksja nad relacją z Bogiem i bliźnimi, nad właściwą postawą, przemianą życia. Wydaje się, że jeśli zadajemy sobie takie pytania, to najlepiej pójść za radą papieża Franciszka, czy też za głosem, który miał usłyszeć św. Augustyn — „Bierz i czytaj...” — i sięgnąć po Pismo Święte. Tam jest wszystko. Zatrzymajmy się choćby nad zacytowanym w tytule Psalmem 51, pokutną modlitwą grzesznika, przypisywaną królowi Dawidowi.

Wyznający swoje grzechy człowiek doskonale wie, że aby Bóg mógł obmyć go zupełnie z winy, musi w prawdzie stanąć przed Stwórcą, dlatego woła: „Uznaję bowiem moją nieprawość”, cały czas widzi swój grzech, wie, że uczynił coś, co jest złe w oczach Boga i tylko On ma moc wymazać przewinienia. Prosi zatem: „Stwórz o Boże we mnie serce czyste i odnów we mnie moc ducha. Nie odrzucaj mnie od swego oblicza i nie od-



Pietro Perugino, Modlitwa w Ogrojcu, ok. 1492

bieraj mi świętego ducha swego”. Gdy zaś uzyska przebaczenie będzie głosił chwałę Boga, co więcej, pokaże innym drogi Pana i sprawi, że grzesznicy się nawrócą. To, co najcenniejszego może ofiarować Bogu, to „serce pokorne i skruszone”, cenniejsze niż ofiary całopalne, bo pełne prawdy i chęci powrotu do Stwórcy.

Czy trzeba tu coś dodawać? — to niemal krok po kroku droga do nawrócenia — zrozumienie ciężaru grzechu, świadomość, że sami, bez łaski Boga, nic nie zdołamy zrobić, gotowość do całkowitego poddania się Panu, który jakby stwarza człowieka na nowo, przywracając mu radość i wzmacniając duchem. Nie wystarczy jednak nawrócić się samemu — Kościół to wspólnota, a obecny rok liturgiczny przeżywamy pod hasłem „Idźcie i głosście”. Trzeba innym także wskazywać drogę do zbawienia, głosić prawdę o miłosiernym i sprawiedliwym Bogu.

Każdy wers tego psalmu, podobnie jak wielu innych, ukazuje trudną często relację między Bogiem a człowiekiem, podpowiada właściwą postawę i słowa, jakie możemy kierować do naszego Ojca i Pana.

Gdy ten numer „Verbum” trafi do rąk czytelników, do Wielkiego Czwartku zostanie około 30 dni. Psalmów jest 150. Może warto codziennie przeczytać i spróbować rozważyć pięć z nich, wybranych przypadkowo? I potraktować jako wskazówkę na ten właśnie dzień czy tydzień? To może być bardzo twórczy i wartościowy element naszego przeżywania Wielkiego Postu.

Krwi przenajświętsza z Litani  
słabość moją, nędzę ogarnij —  
już mnie przemień zawsze niedobrego  
z grzechem każdym — w białą iskrę śniegu.

Krwi Przenajświętsza z Ran wszystkich —  
obmyj oczy me z każdego lęku —  
niech łza spadnie na garb mego grzechu —  
jak serdeczne organki lęku

Krwi Przenajświętsza z Mszy każdej —  
świat uratuj na włosku wiszący —  
niech nie będzie w łask gorącym deszczu  
jak sztabaczek nad algebrą śpiący

Krwi Przenajświętsza z kielichów —  
daj nam płakać nad sobą po cichu —  
przy ołtarzach, w tramwajach, na bruku —  
w Sakramencie Bożego Słuchu

ks. Jan Twardowski

# „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię...”

Wielki Post, czterdziestodniowy czas pokuty, nawrócenia, modlitwy, refleksji, odbudowywania naszych relacji z Bogiem i drugim człowiekiem, ma długą tradycję, sięgającą IV wieku naszej ery (wspomina o tym św. Atanazy w 334 roku). To wtedy, na pamiątkę 40 dni postu Chrystusa na pustyni oraz 40 lat wędrówki Izraelitów do ziemi obiecanej, tak właśnie zaczęto przygotowywać się do obchodów Świąt Wielkanocnych. Należy wspomnieć też, że w pierwszych wiekach chrześcijaństwa kandydaci do chrztu również pościli przez 40 dni. Tyleż dni na Horebie przebywał Mojżesz, a po upływie tego czasu otrzymał tablice z dziesięcioma przykazaniami. 40 dni i 40 nocy do góry Horeb szedł przez pustynię Eliasza, by tam spotkać się z Bogiem. Pustynia jest zresztą jednym z symboli Wielkiego Postu, jako miejsce wyciszenia, odosobnienia, odseparowania od otaczającego nas zgiełku, gdzie można usłyszeć głos Boga, doświadczyć własnej bezradności.

Zgodnie z tradycją do „okresu rozliczeniowego” Wielkiego Postu nie wliczano niedziel (każda jest pamiątką Zmartwychwstania), dlatego też już we wczesnym średniowieczu upowszechnił się zwyczaj rozpoczynania tego czasu we środę. Od XVI wieku był to zwyczaj obowiązujący w całym Kościele. Z kolei obrzęd posypywania głów popiołem znano już w VIII wieku, a oficjalnie wprowadził go w 1091 roku papież Urban II. Wtedy też pojawiła się tradycja, że popiół ten ma pochodzić z palm poświęconych w Niedzielę Palmową poprzedniego roku. Warto dodać, że choć wariant „niewliczania” do Wielkiego Postu niedziel jest najbardziej powszechny, pojawiają się też koncepcje, według których okres ten zaczyna się we Środę Popielcową a kończy w Niedzielę Palmową. Z kolei w rycie mediolańskim (ambroziańskim) zaczynał się on w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, a kończył w Wielki Czwartek.

Niezależnie jednak od tych obliczeń, powinien być to dla chrześcijanina czas szczególny, jakby „wyjęty” ze zwykłego rytmu życia i kalendarza, poświęcony Bogu, sprzyjający rozwojowi życia duchowego, skła-

niający do przemiany, czas postu, modlitwy i jałmużny. Wśród zaleceń na Wielki Post znajdziemy między innymi zachętę do zasluchania w Słowo Boże, częstszego niż zwykle uczestniczenia w liturgii, do udziału w nabożeństwach wielkopostnych, do modlitwy prywatnej i wspólnotowej, do pomocy bliźnim, korzystania z sakramentu pokuty i pojednania. Wszystkie te działania mają skupić naszą uwagę na Bogu i na drugim człowieku, pomóc dostrzec słabości, zatrzymać się na chwilę w naszym zabieganiu, lepiej przeżywać tajemnicę zbawienia. Wielki Post to okazja na indywidualne zaangażowanie się człowieka w zbawcze dzieło, na nawrócenie i pojednanie, czyli przemianę serca



Frans Schwartz, *Modlitwa w Ogroju*, 1898

O wyjątkowości tych tygodni przypomina także oprawa liturgii — fioletowy kolor szat (w IV niedzielę Wielkiego Postu, zwaną Niedzielą Laetare, może być różowy), brak śpiewu Alleluja, odpowiednio dobrane czytania i modlitwy oraz pozbawiony kwiatów wystrój kościoła. Kolor fioletowy najczęściej interpretuje się jako połączenie czerwieni ofiarnej krwi, przelanej przez Chrystusa, z błękitem nieba, do którego mamy dążyć.

Nabożeństwa wielkopostne — Droga Krzyżowa i Gorzkie Żale, skupiają się na rozważaniu Męki Pańskiej, zbliżaniu do tajemnicy wszechogarniającej miłości Boga. Formuła odprowadzania Drogi Krzyżowej sięga XII wieku i wiąże się z działalnością zakonów żebraczych. Wówczas to, w wyniku wpraw krzyżo-

Wśród złych moich uczynków, jak wśród traw  
ospałych

Płynie Twój strumień, Panie  
Porusza moje ziemie, otwiera moje skały,  
Twarde znieruchomiały.  
Pozwól za tym strumieniem i miodu, i mleka  
Ludziom wejść na nie.  
O człowieka, o miłość człowieka  
Modlę się, Panie

Jerzy Liebert

wych, chrześcijanie znów mogli pielgrzymować do Jerozolimy, tym jednak, którzy nie byli w stanie tego uczynić, zaproponowano nabożeństwo rozważania drogi Chrystusa na Golgotę. Wyznaczono 14 (niekiedy 15 stacji), a w kolejnych wiekach zaczęły powstawać rozbudowane Kalwarie, znane również z terenu naszego kraju.

Typowe dla polskiej pobożności Gorzkie Żale popularyzowane były początkowo w XVII i XVIII wieku przez św. Rocha i misjonarzy św. Wincentego á Paulo. Ich podstawą jest ludowa pieśń pasyjna rozpamiętująca przygotowanie Jezusa na śmierć, mękę i śmierć na krzyżu. Istotny element stanowi też przypomnienie o cierpieniu Matki Bożej

Realizując postanowienia i zalecenia wielkopostne, zawsze trzeba pamiętać — jak zwracają uwagę teologowie — o głębokim, duchowym wymiarze tych wysiłków. Ojcowie Kościoła nazywali post modlitwą ciała, formą duchowego wzrastania w łasce Boga. Winien łączyć się z modlitwą i głęboką pobożnością. Samo testowanie silnej woli „ile dni wytrzymam bez czekoladki”, jeśli nie jest ukierunkowane na głębsze przeżycia duchowe trudno określić pełnym przeżywaniem postu (choć na pewno pomoże w zrzuceniu zbędnych kilogramów). Zawsze sprawdza się regularna modlitwa, zwłaszcza w czyjejś intencji, wsparcie programów i organizacji charytatywnych, zwrócenie uwagi na potrzeby ludzi, który żyją obok nas.

Oczywiście, każdy wysiłek może przynieść dobre efekty, ale może warto podejść do Wielkiego Postu nieco niestandardowo. Przeważnie mówimy o wyrzekaniu się czegoś, a jednak, kiedy czyta się różne zalecenia duszpasterskie, pojawiają się propozycje, aby raczej coś do naszego codziennego życia dodać — na przykład lekturę Pisma Świętego czy katolickiej prasy, zagłębienie na katolickie portale, a może regularne wysłuchanie w Internecie nauk rekolekcyjnych i konferencji (nauki na każdy dzień Wielkiego Postu proponują na przykład ojcowie redemptoryści). Może znakiem tegorocznego Wielkiego Postu będzie większa życzliwość wobec bliźnich, więcej czasu spędzonego z bliskimi, otwarcie na ich potrzeby i oczekiwania. Może zamiast siedzieć na Facebooku lub oglądać kolejny nieszczególnie inteligentny program w telewizji



poczytajmy wartościową książkę, albo zamiast klikać myszką podczas komputerowej „strzelanki” zagrajmy z rodziną lub znajomymi w jakąś dawną grę planszową? Kto dziś pamięta jak grało się w halnę czy warcaby? Zamiast surfować po Internecie wybierzmy się na spacer. Może podczas porządków znajdą się rzeczy, z których nie korzystamy, a przydadzą się ubogim? Wspaniałym postanowieniem wielkopostnym byłoby też przebaczenie, jeśli mamy do kogoś urazę. Albo decyzja, że część zwykle kupowanych na Święta produktów (przeważnie przecież okazuje się, że mamy ich za dużo) przekażemy dla jakiejś opiekującej się potrzebującymi organizacji. W naszym nastawionym na przyjemności i komercję świecie z jednej strony trudno jest o praktyki ascetyczne, ale z drugiej łatwo znaleźć coś, co możemy zrobić, wystarczy przez chwilę się zastanowić. Na pewno nie należy się poddawać. W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: „Nie

►►► 4

### **Pamiętajmy o nabożeństwach wielkopostnych**

Przez cały okres Wielkiego Postu w naszej parafii odprawiane są tradycyjne nabożeństwa

Droga Krzyżowa, piątek, godz. 16.30 i 17.30 (od 31 marca, po zmianie czasu 17.30 i 18.30)

Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym, niedziela 16.15 (od 2 kwietnia, po zmianie czasu, 17.15)

ma świętości bez wyrzeczenia i walki duchowej”. Celem naszych wielkopostnych postanowień powinno być uzyskanie większej harmonii w życiu — być może niektóre postanowienia okażą się trwale? Można się zresztą inspirować różnymi pomysłami. Na jednej ze stron internetowych znalazłam taką na przykład zachętę: Zrezygnuj z narzekania — skoncentruj się na wdzięczności.

Zrezygnuj z pesymizmu — stawaj się optymistą.

Zrezygnuj z gorzkich sądów — myśl życzliwie.

Zrezygnuj z nadmiernej troski — zawierz Opatrzności Bożej.

Zrezygnuj ze zniechęcenia — bądź pełen nadziei.

Zrezygnuj z zawziętości — odpłacaj dobrem za zło.

Zrezygnuj z negatywizmu — bądź pozytywny.

Zrezygnuj z gniewu — bądź bardziej cierpliwy.

Zrezygnuj z małostkowości — stawaj się dojrzały.

Zrezygnuj ze smutku — raduj się z piękna, które jest wokół ciebie.

Zrezygnuj z zazdrości — módl się o ufność.

Zrezygnuj z obgadywania — kontroluj język.

Zrezygnuj z grzechu — wracaj do cnoty.

Zrezygnuj z rezygnowania — wytrwaj.

Pokusy i walka z nimi towarzyszą człowiekowi od początku świata. Jak celnie zauważa ks. kardynał Kazimierz Nycz w liście na tegoroczny Wielki Post — gdybyśmy nie byli kuszeni „nie poznalibyśmy swej siły ani swej słabości (...) nie wzrastalibyśmy w wolności”,

## Misjonarz na post

Projekt „Misjonarz na Post” jest wspólną inicjatywą polskich czasopism misyjnych. Honorowy patronat nad akcją objęli ks. abp Stanisław Gądecki, Metropolita Poznański, Przewodniczący KEP oraz bp Jerzy Mazur SVD, Przewodniczący Komisji Misyjnej EP. Celem jest wsparcie modlitwne polskich misjonarzy — a pracuje ich obecnie na zagranicznych placówkach ponad 2000. Rejestracji można dokonywać na stronie [www.misjonarznapost.pl](http://www.misjonarznapost.pl). Wybór odbywa się na drodze losowania.



gdybyśmy jednak nie poddawali się pokusom „oszczędzilibyśmy sobie i innym wielu cierpień”.

**J.K.**

Wykorzystano m.in. artykuły zamieszczone na portalach: [www.deon.pl](http://www.deon.pl), [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl)

# Orędzie na Wielki Post 2017

Orędzie na tegoroczny Wielki Post, zatytułowane „Słowo jest darem. Druga osoba jest darem”, Papież Franciszek rozpoczyna od przypomnienia, że Wielki Post to „nowy początek, droga prowadząca do bezpiecznego celu: Paschy, Zmartwychwstania, zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią”. W tym czasie „chrześcijanin jest wezwany, by powrócił do Boga »całym swym sercem«, aby nie zadowalał się życiem przeciętnym, ale wzrastał w przyjaźni z Panem”. Wielki Post to też czas intensyfikacji życia duchowego przez post modlitwę i jałmużnę, a szczególnie przez słuchanie Słowa Bożego.

W pierwszej części Ojciec Święty, nawiązując do przypowieści o bogaczu i Łazarzu, zwraca naszą uwagę w stronę drugiego człowieka, podkreślając, że „druga osoba jest darem”, niezależnie od tego, czy to ktoś bliski, czy obcy. Ubogi leżący u bram bogacza nie jest przeszkodą, ale wezwaniem do pokuty i przemiany życia, wezwaniem, by otworzyć drzwi naszego serca dla bliźniego, dla każdego potrzebującego.

Postać bogacza uzmysławia zaś dramatyczne zepsucie grzechu „które dokonuje się w trzech (...) etapach:

umiłowanie pieniędzy, próżność i pycha”. Chciwość jest „głównym powodem korupcji i źródłem zawiści, konfliktów i podejrzeń”. Pieniądz może stać się bożkiem, może „podporządkować nas i cały świat egoistycznej logice, która nie pozostawia miejsca dla miłości i stanowi przeszkodę dla pokoju”. Grzech zaślepia na potrzeby drugiego człowieka, sprawia, że w życiu nie ma już miejsca dla Boga.

Druga część analizowanej przez Ojca Świętego przypowieści wyraźnie wskazuje, że po śmierci zostaje przywrócona sprawiedliwość, ale skupia się także na tym, że źródłem nieszczęść bogacza jest niesłuchanie Słowa Bożego. Tak należy interpretować wypowiedziane przez Abrahama zdanie: „Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, nie uwierzą”. Słowo Boże jest bowiem „żywą siłą, zdolną do wzbudzenia nawrócenia ludzkiego serca i do ponownego ukierunkowania człowieka ku Bogu”.

Wielki Post jest zaś takim czasem „sprzyjającym odnowieniu siebie w spotkaniu z Chrystusem żyjącym w Jego Słowie, w sakramentach i w bliźnim”.

**J.K.**

# Wielkopostne Spotkanie Młodych



W tym roku Wielkopostne Spotkanie Młodych Archidiecezji Przemyskiej, zaplanowane tradycyjnie w Niedzielę Palmową, odbędzie się w Ustrzykach Dolnych. Celebracja trwać będzie trzy dni — od 7 do 9

kwietnia. Do liczego uczestnictwa w tym wydarzeniu zachęca w liście pasterskim ks. Arcybiskup Adam Szal. Przygotowaniem do tych wydarzeń są prowadzone w parafiach spotkania formacyjne Laboratorium wiary. Zgłoszenia przyjmowane są do 19 marca. Ze szczegółowym planem i wskazówkami praktycznymi

## Modlitwa do Matki Bożej Pani Bieszczadzkiej

Panie Boże, w Trójcy Świętej Jedyny, Ty ustanowiłaś Rodzicielkę Twojego Syna naszą Matką i Królową, spraw, abyśmy w Sanktuarium Matki Bożej Bieszczadzkiej w Ustrzykach Dolnych Jasieniu doznali orędownictwa Tej, która opiekuje się ludem. Daj wszystkim pielgrzymującym do Twej Matki siłę w znoszeniu przeciwności losu, obdarzaj pokojem i miłością, wlewaj radość życia w serca utrudzone, abyśmy za Jej przyczyną doznawali orędownictwa, przez którą otrzymaliśmy Dawcę życia wiecznego Jezusa Chrystusa. Który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.



mi można zapoznać się na stronie [www.przemyska.pl/smap-2017](http://www.przemyska.pl/smap-2017).

Światowy Dzień Młodzieży obchodzony jest co roku, od 32 lat, w Kościołach lokalnych, w łączności z Ojcem Świętym, właśnie w Niedzielę Palmową.

## Zwiastowanie Pańskie Dzień Świętości Życia

Jak co roku z okazji Narodowego Dnia Życia, przypadającego 24 marca i Dnia Świętości Życia, obchodzonego w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, organizowane będą liczne spotkania, konferencje, koncerty — ich przesłanie to przede wszystkim przypomnienie o darze życia, który jest — jak zapisano w Jasnogórskich Ślubach Narodu Polskiego — „największą łaską Ojca wszelkiego życia i najcenniejszym skarbem narodu”. Jest to także okazja do duchowej adopcji dziecka poczętego oraz modlitwy o to, by w Polsce szanowano życie ludzkie od poczęcia do naturalnej śmierci.

Sama uroczystość Zwiastowania Pańskiego sięga pierwszych wieków chrześcijaństwa. Pod takim wezwaniem już w IV wieku wzniesiono bazylikę w Nazarecie.

J.K.



# Wieża Babel

*Wartość człowieka poznasz po jego języku.*

*Ali ibn Abi Talib*

Początkowo ten artykuł miał dotyczyć objętej patronatem UNESCO 100 rocznicy śmierci Ludwika Zamenhafa, inicjatora powstania esperanta, języka mającego w swym założeniu stać się kodem umożliwiającym porozumienie między ludźmi różnych nacji (zob. ramka). I choć idea nie do końca się sprawdziła (jako współczesne esperanto wskazywany jest język angielski) do dziś na całym świecie działają kluby esperantystów, zainspirowanych koncepcją wspólnej mowy. Potem jednak pojawiły się różne inspiracje i myśli, które sprawiły, że tekst podryfował w nieco innym kierunku. Zacznijmy jednak od początku.

Wszyscy zapewne pamiętają biblijną opowieść o wieży Babel, utożsamianej ze starożytnym Babilonem i jego sławnymi wieżami — zigguratami. Oto mieszkańcy krainy Szinear, mówiący jednym językiem, podejmują się budowy wieży i miasta, która ma sięgać nieba — chcą więc dorównać Bogu. Nic z tego — Stwórca pomieszał ich języki i rozproszył po całej ziemi. Nieporozumienia między nimi i utracona jedność są więc skutkiem pychy i zadufania we własne możliwości. Ludzie po zerwaniu z Bogiem tracą też kontakt ze sobą.

Pieter Bruegel na słynnym obrazie ukazując wieżę Babel w kształcie wspomnianego schodkowego zigguratu, a dumny władca, widoczny po lewej stronie, sprawdza postępy prac. Jeszcze nie wie, że za chwilę Bóg zniweczy całe przedsięwzięcie. Świadomość nadchodzącej katastrofy tworzy odczuwalną przez widza atmosferę napięcia.

Tak też najczęściej interpretowana jest historia ze Starego Testamentu, wieża Babel symbolizować ma megalomanię, odrzucenie Boga i niemożność porozumienia. Skupmy się na tym ostatnim elemencie. Czy nie mają Państwo ostatnimi czasy wrażenia, że oto żyjemy jakby w czasach wieży Babel — i nie mam tu na myśli globalizacji czy pychy, ale właśnie niezdolność do porozumienia i komunikacji. Czy coraz częściej nie czujemy się, jakbyśmy mówili innymi językami, choć przecież wszyscy wciąż mówimy po polsku? Co się stało z naszą mową, naszym językiem, naszymi słowami, że jak nigdy wcześniej ranią, stygmatyzują, tworzą podziały, sięją nienawiść, obrażają? Biją na alarm językoznawcy, badacze języka, etycy, wskazując, że dzieje się coś naprawdę niedobrego, że przestajemy dostrzegać zło w pełnych agresji słowach.

Wprawdzie w orędziu na Wielki Post papież Franciszek, pisząc „Słowo jest darem”, miał na myśli przede wszystkim Słowo Boże, ale nie będzie nadużyciem, gdy powiem, że każde słowo jest darem, tak jak

**Ludwik Zamenhoff**, lekarz okulista, urodził się 15 grudnia 1859 roku w Białymstoku, w rodzinie żydowskiej, a zmarł 14 kwietnia 1917 roku w Warszawie. Pierwszą wersję swego „uniwersalnego języka” stworzył już jako gimnazjalista, a udany projekt międzynarodowego języka powstał w 1885 roku. Jego nazwa — esperanto — pochodzi od pseudonimu, pod którym Zamenhoff wydał w 1887 roku (w języku rosyjskim) pierwszą książkę poświęconą swej lingwistycznej koncepcji. Brzmiał on „Dr. Esperanto”, czyli „mający nadzieję doktor”. Celem Zamenhafa — osiągniętym zresztą — było stworzenie łatwego do nauki języka służącego międzynarodowej komunikacji. Publikacja wkrótce ukazała się w innych językach, a „międzynarodowy język” zyskiwał coraz to nowych zwolenników i popularność. W 1905 roku odbył się we Francji pierwszy Światowy Kongres Esperanto, a Zamenhoff otrzymał Order Legii Honorowej. W 1910 założono Międzynarodowy Katolicki Związek Esperantystów, a jego organ prasowy „Espero Katolika” jest najstarszym istniejącym do dziś czasopismem esperanckim.

**Esperanto** to sztucznie stworzony najbardziej rozpowszechniony na świecie międzynarodowy język pomocniczy, używany do dziś przez esperantystów (niektóre szacunki podają nawet liczbę 2 milionów osób), wyróżniony rezolucjami UNESCO. Większość słownictwa w esperanto pochodzi z języków zachodnioeuropejskich, a składnia i morfologia wskazują na związki z językami słowiańskimi, słowa tworzy się przez łączenie morfemów, np. *ĉastka* mał oznacza przeciwieństwo, czyli *bono* to dobro a *malbono* — zło.

Również dziś organizacje esperanckie, szczególnie Światowy Związek Esperantystów, działają bardzo prężnie, organizowane są Światowe Kongresy Esperanto (w 2017 roku odbędzie się w Seulu), esperanta można uczyć się na wyższych uczelniach (np. na studiach interlingwistycznych na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, gdzie esperanto jest językiem wykładowym), istnieją bogate biblioteki tekstów w esperanto, prowadzone są badania naukowe nad tym językiem, powstawała i powstaje oryginalna literatura oraz przekłady, a nawet piosenki, sztuki teatralne i filmy. Regularnie ukazują się ponad 100 gazet i czasopism w esperanto, działają rozgłośnie radiowe i telewizyjne, a w internecie dostępne są liczne strony, blogi, słowniki itp. Od 1990 roku esperanto zaliczane jest do liturgicznych języków Kościoła katolickiego, język ten znał św. Jan Paweł II.

darem jest porozumienie, zgoda, umiejętność rozmowy i komunikacji. A warszawski metropolita, ks. arcybiskup Kazimierz Nycz, w liście pasterskim na Wielki Post zaproponował, by powstrzymać się od słów, które „niebezpiecznie ocierają się o nienawiść”. Jak wiele jest w naszym życiu słów pełnych pogardy dla drugiego człowieka. „Ileż jadu sączy się na internetowych forach, które dają złudne poczucie anonimowości. Św. Paweł prosił kiedyś Efezjan: »Niech z waszych ust nie wychodzi żadna mowa szkodliwa«. „Może święty czas Wielkiego Postu jest wart tego, by uspokoić debatę publiczną” — pyta retorycznie ks. Arcybiskup — bo też nie da się ukryć, że przykład idzie z góry, z tejże publicznej debaty, której już chyba debatą nie można zresztą nazwać. Wskazuje też na spory „na poziomie rodzin, przyjaciół, bliskich”, a kończy tę część kolejną retoryczną frazą: „Może stać nas na to, by od czasu do czasu powiedzieć coś dobrego o przeciwnikach politycznych? To będzie prawdziwy owoc kolejnego Wielkiego Postu w naszym życiu”. No właśnie, czy nas jeszcze na to stać? Bo ja zaczynam powoli tracić nadzieję. A przecież nie chodzi tylko o to, że się władza ze sobą pokłóci. Język agresji i brak porozumienia ogarniają coraz szersze grupy, wystarczy poczytać komentarze pod internetowymi newsami — i to niezależnie od tego, jaką opcję kto popiera, choć trzeba przyznać, że niektórzy nieco rzadziej niż inni „przebierają w słowach”. Miałam nawet tu zamieścić kilka przykładów, ale potem zrezygnowałam, zresztą wystarczy wejść na dowolny portal, zaczynając od naszych lokalnych.

A przecież język to skarb wyjątkowy, otacza nas przez całe życie. Jak pisze prof. Kazimierz Ożóg — „Człowiek istnieje w języku i przez język staje się w pełni człowiekiem”. Język jest wartością i w nim wyrażamy wartości. Aby potwierdzić ten sąd, nie trzeba czytać naukowych opracowań, wystarczy otworzyć Biblię. Bóg przez słowo stwarza świat, Chrystus jako wcielone Słowo — Logos — zstępuje na ziemię. W słowach psalmiści



Pieter Bruegel, Wieża Babel, 1563

wychwalają Jahwe, poprzez słowo Jezus naucza, wyrzuca złe duchy, uzdrawia, odpędza szatana, dar słowa otrzymują prorocy, a zesłanie Ducha Świętego sprawia, że Apostołowie zaczynają mówić wieloma językami i wszyscy rozumieją, gdy głoszą „wielkie dzieła Boże” — to jakby przeciwieństwo wspomnianej na początku wieży Babel. Język, dar Boga, może być oczywiście używany dobrze lub źle — „Życie i śmierć są w mocy języka” (Prz 18,21), Księga Mądrości Syracha ostrzega więc „W mowie jest chwała i hańba człowieka, a język może sprowadzić jego upadek. Bacz, abyś nie był nazwany oszczercą i nie czyni swym językiem zasadzek. Bo złodziej doznaje hańby, a dwujęzyczny najgorszego napiętnowania” (Syr 5, 13–14), „Grzesznika odkrywając jego własne wargi i do upadku doprowadzają szydercę i zuchwalca”. Autorzy ksiąg biblijnych zalecają, by język nasz był pełen łagodności, pozbawiony obłudy, by skutecznie służył do porozumiewania się między ludźmi, by opierał się na prawdzie (czy to nie znamienne, że karierę robi dziś słówko „post-prawda”). W Księdze Przysłów czytamy: „Drzewem życia jest język łagodny, złamaniem na duchu — przewrotny” (Prz 15, 6), a nieco dalej: „Dobre słowa są plastrem miodu słodczy dla gardła, lekiem dla ciała” (Prz 16,24). W innym miejscu zaś: „Człowiekiem nikczemnym i nicponiem, kto chodzi z kłamstwem na ustach” (Prz 6,12). Podobnie oceniany jest ten, kto kłamie, w Księdze Syracha: „Lepszy złodziej niż ten, co stale kłamstwem się posługuje (...) wzgarda zazwyczaj towarzyszy kłamcy, a hańba stale ciąży na nim” (Syr 20, 24–26). Czyż nie ma racji biblijny autor, gdy pisze: „Przeklinajcie potwarcę i dwujęzycznego: wielu bowiem zgubili żyjących w zgodzie”, bo „Uderzenie różgi wywołuje sińce, uderzenie języka łamie kości. Wielu padło od ostrza miecza, ale nie tyłu, co od języka”.

Może więc wskazane, a nawet niezbędne byłoby w dzisiejszych czasach powtarzać słowa psalmisty: „Do Pana w swoim utrapieniu wołałem i wysłuchał mnie. Panie uwolnij moje życie od warg kłamliwych i od podstępного języka”, albo odmawiać modlitwę z Księgi Syracha: „Któż postawi straż na moich ustach i położy na wargach pieczęć przemyślną, abym nie upadł przez nie, aby mnie nie zgubił mój język” (Syr 22, 27).

Złe słowa, zła mowa są destrukcyjne — dla tego, kogo dotyczą, dla tego, kto je wypowiada i dla nas wszystkich, miła mowa zaś „pomnaża przyjaciół, a język uprzejmy pomnaża miłe pozdrowienia (Syr 6, 5)”. Może warto sobie o tym przypomnieć, i to nie tylko w Wielkim Poście? Bo, jak powiedział Aleksander Kumor — „Z języków najtrudniej nauczyć się wspólnego języka”.

**Joanna Kułakowska-Lis**

# Muzyka nie zna granic

Już po raz dwunasty na początku lutego Sanok stał się prawdziwą stolicą muzyki, a to za sprawą Międzynarodowego Forum Pianistycznego Bieszczady bez Granic. Kilkuset młodych muzyków brało udział w lekcjach pokazowych i indywidualnych z Mistrzami Forum, słuchało wykładów, uczestniczyło w koncertach w ponad 20 miastach, nie tylko w Polsce, ale także m.in. na Słowacji. Odbływały się również konsultacje medyczne ze specjalistami z kliniki Leczenia i Rehabilitacji Artystów, adepci pianistyki rywalizowali w konkursie „Młody wirtuoz”. Dla nas zaś — widzów i melomanów — przygotowano sześć świetnych koncertów.



FOT. ARCHIWUM PODKARPACKIEJ FUNDACJI ROZWOJU KULTURY



Motywy przewodnim Forum były koncerty fortepianowe — od Bacha po współczesnych kompozytorów, przez Mozarta, Haydna, Chopina, Szostakowicza aż do jazzowych parafraz Konstantego Vilenskyego. Mogliśmy wysłuchać tych utworów w wykonaniu młodych pianistów podczas dwóch wieczorów — we środę, 8 lutego, gdy artystom towarzyszyła orkiestra Akademii Muzycznej w Bydgoszczy „Accademia dell’Arco Chamber Orchestra” oraz w piątek, gdy na scenie pojawiła się znana nam doskonale Lwowska Orkiestra Kameralna „Akademia” pod batutą niez-

stąpionego maestro Igora Pylatyuka. Szczególnie ten drugi wieczór okazał się niezapomniany, a to głównie za sprawą dziecięcych pianistek, które wyśmienicie poradziły sobie z koncertami Bacha i Mozarta, a dzięki serdecznemu wsparciu profesora Pylatyuka także z całą sytuacją sceniczną. Jedną z dziewczynek — Karina Ter-Gazarian zdobyła w tym dniu nagrodę publiczności, ufundowaną przez mecenasa Adama Nowaka. Talent i przygotowanie dzieci budziły autentyczny podziw, zwłaszcza wśród osób, które zdają sobie sprawę,

►►► 9



ile potrzeba godzin ćwiczeń, by tak doskonale małymi paluszkami zagrać trudny utwór z towarzyszeniem orkiestry.



FOT. ARCHIWUM PERK

Interesujące były też pozostałe koncerty. W niedzielę i we wtorek zaplanowano recitale fortepianowe. Najpierw, podczas Gali Inauguracyjnej, wystąpił Eugen Indjic, laureat IV nagrody na VIII Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina w Warszawie w 1970 roku, który wykonał *Fantasiestücke* Schumana, sonatę C-dur Beethovena oraz mazurki i II sonatę b-moll Chopina. We wtorek natomiast, w koncercie „Tatiana Shebanova in memoriam”, utwory Liszta i Chopina zagrała Akiko Ebi z Japonii, laureatka V nagrody X Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina. Poniedziałek i czwartek były przeznaczone dla nieco lżejszej muzy — podczas pierwszego koncertu magnetycznym głosem zaczarowała publiczność Rivka Shabi, której na fortepianie towarzyszył kompozytor i pianista Krzysztof Kobyliński. Jazzowo-folkowe utwory zyskały wielki aplauz słuchaczy. Bardzo podobał się także występ w serii Forum miastu, gdy na scenie Sanockiego Domu Kultury pojawiła się wybitna piosenkarka, Kayah i towarzyszący jej Royal String Quartet.

FOT. ARCHIWUM PERK

Udał się również koncert w naszym parafialnym kościele, 5 lutego po wieczornej Mszy Świętej — najpierw mieliśmy możliwość wysłuchania recitalu organowego, a potem podziwiania gry młodych pianistów. Na szczęście publiczność dopisała.

Koncerty Forum zapowiadały doskonale rozpoznawalne plakaty Bartosza Rejmaka, a w przerwach można było obejrzeć wystawę pięknych fotografii krajobrazowych pani Ewy Dudzińskiej z Leska.

Jak zwykle na Forum muzycznym spotkaniom towarzyszyła świetna, rodzinna atmosfera i radość wspólnego przeżywania muzyki.

Nie można też zapomnieć o nagrodach — a tych na Międzynarodowym Forum Pianistycznym zdecydowanie nie brakuje. W dodatku są to wyróżnienia o bardzo różnym charakterze, od pieniężnych, po zaproszenia na recitale, udział w koncercie, stypendia artystyczne itp. Nie sposób wymienić tu wszystkich nagrodzonych (pełna lista zamieszczona jest na stronie [www.interpiano.pl](http://www.interpiano.pl)), koniecznie jednak trzeba wspomnieć o kolejnych laureatach Złotych Parnasów — w tym roku otrzymali je: Lidia Reznikowa z Rosji, Maja Babyszka z Polski i Diana Chubak z Ukrainy.

Z przyjemnością zauważyłam, że na stronie internetowej jest już program koncertów na XIII Forum, w lutym 2018 roku — zapowiadają się ze wszech miar atrakcyjnie.

*Joanna Kułakowska-Lis*



## Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu

Jak co roku, na początku Wielkiego Postu, od 26 do 4 marca, obchodzony był, już po raz 50, Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu — okazja do modlitwy o zachowanie abstynencji przez polskie rodziny, dawanie świadectwa życia w trzeźwości przez kapłanów, nauczycieli, wychowawców, oraz za sprawujących władzę „aby stali na straży modelu rodziny zgodnego z prawem

Bożym, przeciwstawiali się demoralizacji społeczeństwa i troszczyli się o trzeźwość”. Patronami kolejnych dni byli święci i błogosławieni znani ze swej postawy trzeźwościowej, m.in. bł. Bronisław Markiewicz, św. Maksymilian Kolbe, św. Stanisław Papczyński, bł. Karolina Kózkówna. Inicjatorem modlitw o trzeźwość narodu był kardynał Stefan Wyszyński.

# Patron naszej szkoły — święty Kazimierz

Już od 25 lat na początku marca nasza szkoła przeżywa wyjątkowe święto — Uroczystość Patrona Szkoły, św. Kazimierza Jagiellończyka, który powrócił na należne mu miejsce w 1992 roku.

Był patronem tej szkoły od początku jej istnienia. W kronice szkolnej w 1876 roku czytamy: „nadałto wystawił [proboszcz] kaplicę murowaną z obrazem Świętego Kazimierza, którego za patrona zagórskiej szkole nadano”. Usunięty został w 1947 roku przez ówczesne władze, którym ideologicznie nie odpowiadał.

I tak mijały pokolenia, a zagórska szkoła oficjalnie była bez imienia, chociaż w społeczeństwie pamięć o właściwym patronie funkcjonowała. Władze oświatowe wielokrotnie pozostawiały zalecenia, by rozpocząć prace nad wyborem patrona, bo przecież większość szkół już takowego ma i dzięki temu ich praca wychowawcza jest skuteczniejsza.

W naszej szkole jednak działania ukierunkowane na wybór patrona szły nad wyraz opornie i ślamazarnie. Pojawiały się różne propozycje: Kazimierz Wielki, Maria Curie-Skłodowska, Wincenty Pol, Żołnierze WOP, Aleksander Kamiński, ale do nikogo nie byliśmy przekonani. Oczywiście i popularnego w tamtych czasach Janka Krasickiego zajęła nam już szkoła nr 2 i zagórski hufiec ZHP.

Najwięcej głosów zyskiwał Aleksander Kamiński, przede wszystkim z racji prężnie działających w Zagórzach drużyn harcerskich. Sprawę w pewnym stopniu rozwiązała rodzice, którzy w przeprowadzonej ankiecie stwierdzili: „szkoła przecież ma patrona, a że nie ma go na pieczęcie — to trudno!”.



FOT. J. STRZELECKI

A potem nadszedł rok 1992, poniedziałek, 23 marca — św. Kazimierz oficjalnie stawał się patronem szkoły. Przypomnijmy tamte wydarzenia sprzed ćwierćwiecza. Dzień był typowo marcowy, zimny, padał deszcz ze śniegiem. Uroczystość rozpoczęła się Mszą Świętą koncelebrowaną. Liturgii przewodniczył ks. prałat Kazimierz Pyś, dziekan naszego dekanatu, a zarazem proboszcz kościoła na sanockiej posadzie, celebrowali również: ks. Michał Drabicki, wizytator szkolny i zagórski proboszcz, ks. Józef Winnicki. W czasie Mszy Świętej poświęcony został obraz przedstawiający św. Kazimierza, ufundowany przez księdza proboszcza, który do dziś wisi naprzeciw drzwi do kancelarii. Okolicznościowe kazanie wygłosił ksiądz rekolekcyjista, jezuita ze Starej Wsi, który w tych dniach prowadził rekolekcje dla dzieci i młodzieży. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele Kuratorium Oświaty w osobach dyrektora sanockiej Delegatury, Stanisława Ostrowskiego oraz wizytatorów, Katarzyny Pawlus i Lidii Kobieli. Przybyli też reprezentanci miejscowych władz, z burmistrzem Jackiem Zającem na czele, nauczyciele, nauczyciele emeryci, z długoletnim dyrektorem, Janem Strzeleckim, Komitet Rodzicielski wraz z przewodniczącymi poprzednich kadencji, uczniowie i ich rodzice.



FOT. J. STRZELECKI

Uroczystość uświetniona została występem młodzieżowego Zespołu Muzyki Dawnej z Liceum Ogólnokształcącego nr 1 w Sanoku, prowadzonego przez Stefana Olberta, oraz inscenizacją *W wigilię cudu* autorstwa Kazimierza Iłakowiczówny, przygotowaną przez grupę uczniów: Iwonę Prenkiewicz, Małgorzatę Twers, Macieja Rudego, Seweryna Skórę, Łukasza Błahuta, pod kierunkiem nauczycieli, pani Kazimierzy Rajchel i pani Ewy Rodkiewicz. Wydano również pierwszy numer gazetki szkolnej „Skrzacik”, przygotowanej przez zespół redakcyjny w składzie: Ewelina Jaworska, Iwona Prenkiewicz, Grażyna Chomiszczak i Seweryn Skóra, pod kierunkiem niżej podpisanej, pełniącej wówczas funkcję dyrektora szkoły, oraz nauczycielki Doroty Lisowskiej.

Warto dodać, że w tym czasie w szkole uczyło się 225 uczniów i pracowało 18 nauczycieli. I pomyśleć, że wszyscy — goście, uczniowie, nauczyciele, rodzice, zmieścili się w największej sali w szkole (nr 17), która dziś wydaje się mała. Czuliśmy wielką satysfakcję, że oto król Kazimierz, polski święty, patron młodzieży, powrócił na należne sobie miejsce.

Warto dodać, że w tym czasie w szkole uczyło się 225 uczniów i pracowało 18 nauczycieli.

I pomyśleć, że wszyscy — goście, uczniowie, nauczyciele, rodzice, zmieścili się w największej sali w szkole (nr 17), która dziś wydaje się mała. Czuliśmy wielką satysfakcję, że oto król Kazimierz, polski święty, patron młodzieży, powrócił na należne sobie miejsce.

Z ogromną przyjemnością uczestniczyłam w tegorocznym Świącie Szkoły, które odbyło się 3 marca. Program uroczystości nie odbiegał od tego sprzed 25 lat. Obchody rozpoczęła uroczysta Msza Święta, której przewodniczył ks. Damian Noga, przed kilku laty wikariusz w naszej parafii. Prowadził on również w tych dniach rekolekcje dla dzieci i wygłosił ciekawą naukę. Dzieci aktywnie uczestniczyły w liturgii, śpiewając pieśni przygotowane pod kierunkiem ks. Piotra. Swoją obecnością święto zaszczytili: pan Burmistrz Ernest Nowak, Dyrektor Zespołu Obsługi Szkół, pani Ewa Get, radni, pan Tomasz Pyrc, pan Rafał Kielar.



FOT. J. STRZELECKI

Druga część uroczystości miała miejsce w szkole. W pięknie udekorowanej sali gimnastycznej zebrani mogli obejrzeć program artystyczny przygotowany przez panie Sylwią Mackiewicz i Monikę Frączek. Ukazywał on nie tylko postać św. Kazimierza, ale też

epokę, w której żył. Były więc i rycerskie zmagania, i dworski taniec, muzyka i pieśni, nad którymi czuwał ks. Piotr. Ogólny aplauz wzbudził występ najmłodszych dzieci, które odtańczyły krakowiaka.

Wiele ciepłych i miłych słów skierował do społeczności szkolnej ks. Proboszcz Józef Kasiak, a o osiągnięciach minionych lat przypomnieli pan Burmistrz Ernest Nowak i dyrektor szkoły pan Tomasz Rudy. Dzieci otrzymały nagrody za udział w konkursie poświęconym postaci św. Kazimierza (kl. IV–VI), a uczniowie klas I–III za projekt okolicznościowego znaczka pocztowego.

Ze wzruszeniem przeżywałam tę uroczystość. Jak na taśmie filmowej przesuwały mi się przed oczami Świąta Szkoły z minionych 24 lat, widowiska, inscenizacje, spotkania. Ćwierć wieku to szmat czasu, spokojnie można więc mówić o tradycji, do której odwołują się dziś uczniowie i nauczyciele, zwłaszcza, gdy pamięta się o początkach zagórskiej szkoły sprzed ponad 140 lat. Wierzę, a wręcz jestem głęboko przekonana, że ze wsparciem św. Kazimierza jako patrona, tak silnie umocowana w środowisku i historii zagórska szkoła przetrwa jeszcze wiele lat, pokonując wszelkie przeciwności, a mury budynku przy ulicy Piłsudskiego, tak jak w poprzednich pokoleniach, opuszczą kolejne roczniki zdolnej młodzieży, świadomej wartości, którym powinno się służyć. Warto może na koniec sparafrazować słowa Wincentego Pola: „Czego woda nie zabierze, czego ogień wam nie spali, co nie odciąć ostrzem stali, to tradycja wam ustrzeże”.

*Teresa Kułakowska*

## Spotkania z historią książki

O historii książki można mówić godzinami i w różnym kontekście – przekonali się o tym uczniowie naszych szkół. Książka w czasach św. Kazimierza — pod



takim hasłem 2 marca 2017 roku w szkole podstawowej w Zagórzcu odbyła się prelekcja, którą poprowadziła pani dr Joanna Kułakowska-Lis. Podczas spotkania przypomniła uczniom klas IV–VI postać św. Kazimierza Królewicza oraz opowiedziała o tym, jaką wartość mia-



ła książka i nauka w jego czasach, a także jakie książki mógł czytać. Prelekcja była doskonałym wprowadzeniem do święta patrona szkoły.

Natomiast we czwartek 9 marca 2017 uczniowie szkoły podstawowej w Łukowie wysłuchali opowieści pani dr Joanny Kułakowskiej-Lis o dziejach książki — Od papirusu do e-booka. Obydwa spotkania zorganizowała Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Zagórzcu.

*ER*

# Wieści z zagórskiej ochronki

Miesiąc luty zaczęliśmy od Mszy Świętej, w której uczestniczyliśmy w Święto Ofiarowania Pana Jezusa, Matki Bożej Gromnicznej. Msza Święta z obrzędem poświęcenia gromnic w Sanktuarium Matki Bożej Nowego Życia była dla nas ważnym wydarzeniem. Po liturgii uroczyste pożegnaliśmy Dzieciątko Jezus. 2 lutego przypada także Dzień Życia Konsekwowanego. Siostry i bracia zakonnicy, podobnie jak Jezus w świątyni Jerozolimskiej, ofiarowują swoje życie na wyłączną służbę Bogu.

14 lutego w naszym przedszkolu był dzień równie wyjątkowy. Tego dnia bowiem miał się odbyć długo wyczekiwany bal karnawałowy. Dzieci przebrane były za różne postaci. Najpierw przedstawiały bohatera, za którego się przebrały, pozowały do zdjęcia grupowego oraz zdjęć indywidualnych. Wystrój sali wprowadził wszystkich w radosny nastrój oraz zachęcał do wesołej zabawy dzieci i wychowawców. Dziękujemy dzieciom i rodzicom za zaangażowanie w przygotowanie pięknych balowych strojów.



10 lutego gościliśmy w przedszkolu teatrzyk chrześcijański „Eden” z Wieliczki, który tym razem przedstawił „Opowieść ewangeliczną o talentach”. Przedszkolaki z zainteresowaniem i w skupieniu śledziły historię króla, który wyjeżdża w daleką podróż i postanawia na czas nieobecności rozdać swoje bogactwo ukochanym sługom. Po dokonaniu sprawiedliwego podziału daje każdemu tyle złota, ile uważa za słuszne, wierząc przy tym, że słudzy będą potrafili wykorzystać i pomnożyć to, co dostali za darmo. Przedstawiona historia uświadomiła dzieciom, że nasze talenty i umiejętności to bogactwo, które każdy dostał od Boga. Nasi mali podopieczni poznali, że warto być pracowitym i sumiennym, bo jest czas na pracę i czas na zabawę. Dzieci brały żywy udział w opowieści, tańczyły, odpowiadały na pytania... a nawet podpowiadały aktorom, nie obyło się bez śmiechu i żarcików. Serdecznie dziękujemy!

W tłusty czwartek mieliśmy także wiele atrakcji. Odwiedził nas zaproszony gość: pan kucharz, który



specjalnie na tę okazję przygotował dla dzieci warsztaty kulinarne — pokaz wyrabiania i pieczenia różnych ciastek. Pokazał dzieciom, z jakich składników powstaje ciasto na słodkie wypieki, po czym je zagniółł i rozwałkował. Następnie każdy młody kucharz mógł także wałkować, napowietrzać i wyciąć swoje ciasteczko, posmarować białkiem i udekorować cukrem. Po pracy, w związku z tłustym czwartkiem, nastąpił najważniejszy moment, czyli oczywiście degustacja — przedszkolaki smakowały przygotowane z ich pomocą oponki, amoniaczki, słodkie łabędzie i karnawałowe różyczki. Wszyscy zjadali się tymi pysznościami. Była to okazja do świetnej zabawy, ale także do przypomnienia i kultywowania naszych narodowych tradycji i zwyczajów.



28 lutego dzieci oglądały bajkę ekologiczną pod tytułem „Kosmiczne kłopoty”. W czasie teatrzyku wspólnie z aktorami i pacynkami Fibi i Zibi próbowały odpowiedzieć na pytania dotyczące śmieci. Aktorzy, wraz z pacynką jeża i gąsienicy, zachęcali dzieci do segregowania odpadów w domu i w przedszkolu, wykorzystując worki na szkło, plastik i papier.

Wiek przedszkolny to najodpowiedniejszy czas, w którym powinniśmy rozwijać zainteresowania cytelnicze najmłodszych. Nasze zabiegi, aby zachęcić



dzieci do kontaktu z książką, będą miały ogromne znaczenie w ich dalszej nauce szkolnej i uczestnictwie w kulturze. W naszej ochronce ruszyła akcja czytania dzieciom bajek przez zaproszonych gości. Na pierwsze spotkanie zaprosiliśmy panią Organ, emerytowaną nauczycielkę z Zagórza, która jest babcią naszego przedszkolaka z młodszej grupy. W miłej atmosf-



rze, jaką tylko babcie potrafią stworzyć, wysłuchaliśmy bajki o Pinokiu i Chorym kotku. Dziękujemy za to spotkanie i z niecierpliwością czekamy na kolejne. Rodziców zaś zachęcamy do wspólnego czytania książek z dziećmi — chwile te pozwalają stworzyć atmosferę ciepła, intymności, wzajemnej bliskości, a dorosłym dodatkowo dostarczają momentów, kiedy można odpocząć od pośpiechu i codziennych spraw.

**1 marca** w Środę Popielcową, rozpoczynając Wielki Post, przedszkolaki wzięły udział we Mszy Świętej odprawionej przez Ks. Proboszcza Józefa Kasiaka, połączonej z obrzędem posypania głów popiołem. Główną modlitwą było dziękczynienie za opiekę św. Józefa nad naszym przedszkolem oraz prośba o dar zdrowia, dary Ducha Świętego dla naszych wychowanków, rodziców i całego personelu. Prosiłiśmy również Pana Boga o dobre wykorzystanie czasu Wielkiego Postu, by pięknie przeżyć Święta Zmartwychwstania Pańskiego. Ksiądz przypomniał nam, czym jest Środa Popielcowa, post, dlaczego mamy się umartwiać i co zrobić, aby być lepszym. Umocnieni modlitwą i obecnością Jezusa rozpoczęliśmy Wielki Post.

Kolejnego dnia uczestniczyliśmy w szkolnych rekolekcjach wielkopostnych i Mszy Świętej prowadzonych przez księdza Damiana Nogę, który podczas kazania wyjaśnił nam, w jakim celu Bóg dał nam ręce. Obejrzeliliśmy również poruszającą pantomimę o stworzeniu człowieka i jego misji w świecie. Ta krótka scenka ukazała nam, jak można wykorzystywać podarowane przez Stwórcę ręce, które niestety są czasami używane w złych celach. Czuwajmy i módlmy się za siebie nawzajem, byśmy nie ulegli pokusie, ale zwycięsko opowiadali się po stronie Boga.

*E.J.*

## Jan Tyranowski

70 lat temu, 15 marca 1947 roku, zmarł Jan Leopold Tyranowski, o którym św. Jan Paweł II pisał: „Od niego nauczyłem się między innymi elementarnych metod pracy nad sobą, które wyprzedziły to, co potem znalazłem w seminarium. Tyranowski, który sam kształtował się na dziełach św. Jana od Krzyża i św. Teresy od Jezusa, wprowadził mnie po raz pierwszy w te niezwykle, jak na mój ówczesny wiek, lektury”.

Kim był kierownik duchowy młodego Karola Wojtyły, dziś Sługa Boży, którego doczesne szczątki spoczywają w krakowskim kościele św. Stanisława Kostki? Urodził się 9 lutego 1901 roku, całe życie mieszkał w Krakowie, na Dębnikach — tam też poznał go przyszły papież, gdy przyjechał tu z ojcem. Z wykształcenia księgowy, pracował jednak jako krawiec (zakład odziedziczył po ojcu). W 1935 roku przeżył odrodzenie religijne, w swoim mieszkaniu organizował spotkania,

szczególnie dla ludzi młodych, podczas których czytano Pismo Święte i pisma mistyków chrześcijańskich, dyskutowano. Wśród uczestników, obok Karola Wojtyły, byli też m.in. ks. Mieczysław Maliński, ks. Michał Szafarski SDB — w sumie z kręgu Tyranowskiego wyszło 13 kapłanów. Jan Tyranowski angażował się też w działalność Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, zakładał Różę Różańcowe przy parafii św. Stanisława Kostki. Z jego notatek wynika, że każdą codzienną czynność ofiarowywał Bogu, stale pracował nad sobą. Choć nieśmiały, pozornie niczym się niewyróżniający, był jednak, jak po latach wspominał jego spowiednik „alpinistą duchowym”. Posiadał dar kształtowania charakterów i kierowania ludzi na drogę ku Bogu. Prowadził spotkania i konferencje duchowe, swoimi wypowiedziami zadziwiając teologów.

*J.K.*

# Wiosenne warsztaty

Do biblioteki zawitała wiosna, wcześniej niż kalendarzowa, a to za sprawą warsztatów artystycznych, które odbywają się regularnie dwa razy w miesiącu. Panie przygotowują się do pokazania swoich wyrobów na kolejnym, piątym już, Kiermaszu Wielkanocnym organizowanym przez Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną. Na razie powstały kartki i ozdobne wieńce wielkanocne. Resztę prac będzie można obejrzeć i kupić na wspomnianym kiermaszu, który w tym roku odbędzie się w sobotę 8 kwietnia. Szczegóły na plakacie.

ER



**Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz**  
**Miejsko - Gminna Biblioteka Publiczna w Zagórz**  
zapraszają na

## **V ZAGÓRSKI KIERMASZ WIELKANOCNY**

**który odbędzie się w sobotę 8 kwietnia 2017 r.  
w godz. 10<sup>00</sup> - 13<sup>00</sup> w SALI SEKCJI EKSPLOATACJI PKP w Zagórz.**

**Do nabycia ozdoby świąteczne, pisanki, stroiki oraz baby, placki i mazurki wielkanocne.  
Atrakcją kiermaszu będą stoły wielkanocne z degustacją.**

## W zdrowym ciele zdrowy duch

Od 13 lutego 2017 roku w sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Zagórz odbywają się zajęcia fitness. Uczestniczki razem z trenerką ćwiczą dwa razy w tygodniu, w poniedziałki i środy (od 19.00 do 20.00), przez godzinę. Cena miesięcznego karnetu wynosi 40 zł.

Zebrane panie to grupa 80 osób, które aktywnie chcą spędzić wolny czas — jak widać ruch i dobra moda na zdrowy tryb życia dotarła też do Zagórz.

Organizatorem spotkań jest Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Zagórz, która zaprasza chętnych do udziału w zajęciach.



# Eko-obrazki

We środę 8 marca w czytelni MGBP w Zagórzcu odbyły się warsztaty dla dzieci Eko-obrazki. Celem spotkania, które prowadziła pani Katarzyna Onacko, była oczywiście zabawa plastyczna z wykorzystaniem różnorodnych technik i materiałów dostępnych w każdym domu, rozwijanie kreatywności dzieci i ich sprawności manualnych, jak również uwrażliwianie na otaczający je świat i kształtowanie prawidłowych postaw ekologicznych. Dzieci, które często kolorują, malują, kleją czy wycinają, szybciej opanowują trudną sztukę pisania i z łatwością wykonują precyzyjne czynności. To z kolei ułatwia im osiągnięcie sukcesów w szkole. **ER**



## 4000 kilometrów pieszo do Santiago de Compostela

Po koniec ubiegłego roku pisaliśmy w „Verbum” dość obszernie o tradycji pielgrzymowania do Santiago de Compostela, o historii sanktuarium, a pretekstem do tego była pielgrzymka, którą odbył ks. Grzegorz, nasz wikariusz. Tak się złożyło, że 15 lutego, w restauracji Jaś Wędrowniczek w Rymanowie, odbyło się spotkanie z Łukaszem Superganem, podróżnikiem, który przeszedł pieszo z Warszawy do Composteli, pokonując około 4000 kilometrów. Wyjazd, w ramach Dyskusyjnego Klubu Książki, zorganizowała Miejsko-Gminna Biblioteka w Zagórzcu.



Spotkanie okazało się bardzo interesujące, pan Łukasz ciekawie opowiadał o swojej niezwykłej wyprawie, którą odbył w 2013 roku, a która rozpoczęła się w progu jego domu w Warszawie. Jak sam powiedział, chciał w ten sposób naśladować średnio-wiecznych pielgrzymów, podążających do Santiago de Compostela pieszo, nie korzystających z żadnych udogodnień. W swoich wspomnieniach podróżnik skupił się na własnych przeżyciach, odczuciach i emocjach, a także na spotkaniach z innymi ludźmi spotkanymi na szlaku. Zwracał też uwagę na różnice w postrzeganiu dróg św. Jakuba w różnych krajach Europy, które przemierzył — w Polsce, Czechach, w Niemczech, we



Francji i wreszcie w Hiszpanii. Podkreślał, jak zmieniła się atmosfera wędrówki, np. od francuskiego miasta Le Puy, gdzie spotykają się europejskie szlaki jakubowe. Ten osobisty charakter opowieści sprawił, że była ona bardzo autentyczna i chwilami naprawdę poruszająca.

Łukasz Supergan nie jest nowicjuszem na takich trasach. To specjalista od długodystansowych przejść górskich, pokonał pieszo całą grań Karpat, Pireneje, irańskie góry Zagros, odbył też wyprawę po Islandii, wszedł na 13 alpejskich czterotysięczników, przez dwa lata podróżował po Azji. Prawie zawsze wędruje samotnie. Jest autorem dwóch książek: *Pustka wielkich cisz* i *Pieszo do irańskich nomadów*. Jak pisze na swojej stronie, podróżując, spełnia swoje marzenia — teraz przemierza pieszo Ziemię Świętą — Izraelski Szlak Narodowy, łączący południowy i północny kraniec państwa i liczący ponad 1000 kilometrów, oraz Szlak Abrahama prowadzący przez tereny Zachodniego Brzegu Jordanu, a mający w zamyśle łączyć wszystkie miejsca, przez które wędrował Abraham.

Mamy nadzieję, że pan Łukasz szczęśliwie wróci z tej wyprawy, a my będziemy mogli wziąć udział w kolejnym interesującym spotkaniu. **J.K.**

# Kącik ciekawej książki

Jennifer Worth, *Zawołajcie położną*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2014

Londyn, lata pięćdziesiąte XX wieku, uboga portowa dzielnica, pełna biedy, czasami nawet skrajnej nędzy. To tu, w Domu Nonneta, prowadzonym przez siostry anglikańskie, Jennifer Worth odbywała praktykę położnej.

Z jej wspomnień, po latach, powstała książka *Zawołajcie położną* — doskonały obraz Londynu tego okresu, pełna świetnych portretów bohaterów, wzruszających opowieści o kobietach, dzieciach, rodzinach i ludzkich losach. Te realistyczne, autentyczne historie, czasami wzruszające, czasami wręcz przerażające, czyta się doskonale.

Na podstawie wspomnień powstał świetnie zrealizowany serial BBC *Z pamiętnika położnej*, który obejrzało już ponad 10 milionów widzów.

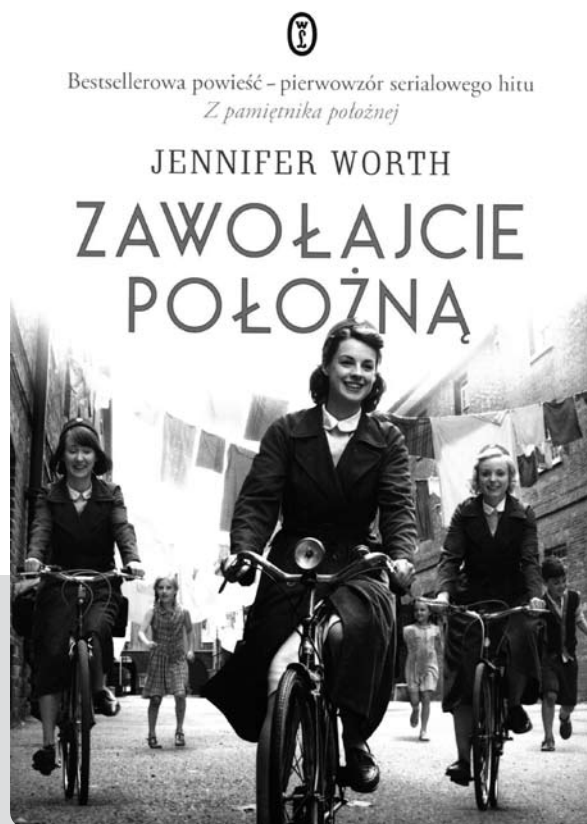
T.K.

Po co ja się w ogóle w to wpakowałam?! Chyba oszalałam! Mogłam wybrać tyle innych bardziej interesujących i lepiej płatnych zawodów — modelka, stewardesa w liniach lotniczych albo na statku. Tylko idiotka postanowiłaby zostać pielęgniarką! A na dodatek jeszcze położną...

Jest druga trzydzieści nad ranem! Na wpół przytomna szarpie się z uniformem. Trzy godziny snu po siedemnastogodzinnym dniu pracy, jakaś paranoja! Czy ktoś chce się ze mną zamienić? Na zewnątrz ziąb i w dodatku leje jak cebra. W ciemnościach wpadam na swój rower i tłukę sobie gołęń. Boli. Mechanicznie mocuję torbę z całym instrumentarium, a potem wyprowadzam rower na pustą ulicę.

Jadę wzdłuż Leyland Street, przez East India Dock Road i dalej do Isle od Dogs. Deszcz mnie obudził, a miarowe pedałowanie uspokoiło. Skąd do licha ten pomysł z pielęgniarstwem? Na pewno nie była to sprawa powołania ani palącego pragnienia, by nieść ukojenie cierpiącym. W takim razie co? Złamane serce, potrzeba ucieczki, wyzwanie, seksowny uniform z mankietami i kołnierzykiem, opięta kibić i mały zadziorny czepek. Naprawdę to były wszystkie powody? Sama już nie wiem. „Seksowny uniform, dobre sobie”, myślę, pedałuując w strugach deszczu, opatulona granatowym płaszczem z gabardyny z czepkiem naciągniętym na głowę. Istne wcielenie zmysłowości. (...)

Pędzę dalej do mojej pacjentki. Machają do mnie policjanci; oni zawsze chodzą we dwóch, żeby się nawzajem ochraniać, a pielęgniarzy i położnych w pojedynkę, bo nikt nigdy nie podniósłby na nas ręki. Najwięksi brutale i twardziele darzą nas takim sza-



cunkiem, wręcz czcią, że bez obaw wszędzie możemy się pojawiać same, i w dzień i w nocy.

Przedemną ciągnie się ciemna, nieoświetlona droga. Biegnie nieprzerwanie wokół Isle. Rozchodzi się od niej sieć wąskich przecznic, przy których stoją tysiące domów szeregowych. (...) Wkrótce zjeżdżam z West Ferry Road w boczną ulicę. Od razu dostrzegam dom mojej pacjentki — tylko w jego oknach pali się światło. (...) Idę na górę do Muriel, dorodnej dwudziestopięciolatki, która rodzi czwarte dziecko. (...) Wystarczy mi rzut oka i już wiem, że Muriel zbliża się do drugiej fazy porodu — poty, delikatne dyszenie, dziwny, skoncentrowany wzrok, typowy dla kobiety, która skupia wszystkie siły psychiczne i fizyczne na swoim cielem i cudzie, jaki wkrótce z siebie wyda. (...)

Wchodziłam tutaj w strugach deszczu i ciemnościach, ogarnięta gorączką podekscytowania i wyczekiwania, niepokojem rodzącej kobiety, która lada moment miała wydać na świat nowe życie. Tymczasem zostawiam za sobą spokojny, uśpiony dom, z nowym domownikiem, i wychodzę prosto w blask porannego słońca.

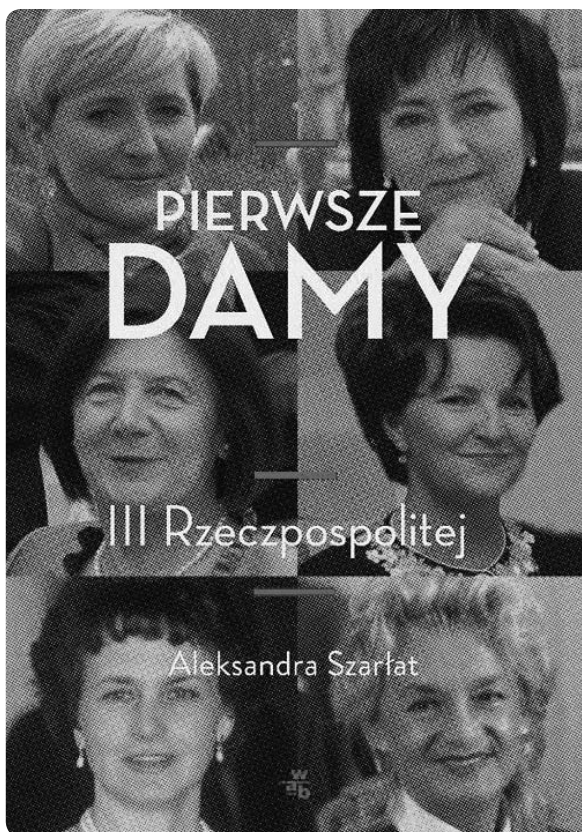
*Fragment książki,  
pozycja dostępna w zagórskiej bibliotece.*

*Pierwsze damy III Rzeczypospolitej* Aleksandry Szarłat to pozycja, którą chciałabym polecić wszystkim zainteresowanym polskim życiem politycznym po 1989 roku, widzianym jakby od kulis.

Znajdziemy tu portrety sześciu pań prezydentowych: Barbary Jaruzelskiej, Danuty Wałęsowej, Jolanty Kwaśniewskiej, Marii Kaczyńskiej, Anny Komorowskiej i Agaty Kornhauser-Dudy, przedstawionych we wspomnieniach współpracowników, bliskich im osób lub w wywiadach udzielanych mediom, czemu towarzyszą także liczne fotografie. Wiele informacji może czytelnika zaskoczyć, bo kto z nas wie, że Barbara Jaruzelska ukończyła szkołę baletową i taniec pozostał jej hobby do późnych lat? Albo, że Anna Komorowska działała w harcerstwie, w którym poznała druha Bronka? Albo, że Maria Kaczyńska była absolwentką Wydziału Transportu Morskiego? itd., itd. Znajdziemy tu wiele bardzo ciekawych, dramatycznych lub śmiesznych historii z okresu przed, po i w czasie pełnienia obowiązków pierwszej damy, opowiedzianych przez pannie prezydentowe.

I jakby na marginesie tych opowieści autorka podejmuje temat statusu pierwszej damy, który do dzisiaj, nie tylko zresztą w Polsce, jest nieokreślony. Oczekuje się bowiem od niej, że będzie „godnie” reprezentować nasz kraj, towarzyszyć mężowi w podróżach zagranicznych, podejmować gości w pałacu prezydenckim, a jednocześnie nie przewidziano za to żadnych gratyfikacji, choć czasem prezydentowa musiała zrezygnować z dotychczasowej pracy zawodowej, która przynosiła określone dochody. Problem ten dostrzegany jest na całym świecie, ale tylko kilka krajów afrykańskich (!) wypłaca pierwszym damom pensję.

A co jeśli prezydentem państwa zostaje kobieta? Jaki status ma przysługiwać jej mężowi? Czy zostaje on wówczas „pierwszym kawalerem”?



Na koniec chciałabym przytoczyć anegdotę o Hillary i Billu Clintonach, która dobrze ilustruje złożoną rolę pierwszej damy: „Państwo Clintonowie podjeżdżają pod stację benzynową, a Hillary mówi do męża: Widzisz tego przystojniaka nalewającego nam paliwo? To mój były chłopak, niewiele brakowało, a wyszłabym za niego. A Bill: To chyba jesteś zadowolona, że wyszłaś za mnie — jesteś żoną prezydenta. — Gdybym wyszła za niego, to on byłby prezydentem, a ty nalewałabyś nam paliwo... — odpowiada Hillary”.

Gorąco polecam lekturę tej nowości, która od niedawna jest dostępna w księgarniach. **J.O.**

## Proces beatyfikacyjny Rodziny Ulmów

Podczas wyjazdu kończącego nasz ubiegłoroczny sezon pielgrzymkowy odwiedziliśmy nowoczesne, multimedialne Muzeum Polaków Ratujących Żydów w Markowej, poświęcone przede wszystkim rodzinie Ulmów, zamordowanej za ukrywanie osób żydowskiego pochodzenia w czasie II wojny światowej.

20 lutego bieżącego roku Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych Stolicy Apostolskiej wyraziła zgodę, aby procesem beatyfikacyjnym Sług Bożych Józefa i Wiktorii Ulmów i ich siedmiorga dzieci zajęła się Archidiecezja Przemyska. Pozostaje mieć nadzieję, że prace zespołu doprowadzą do rychłej beatyfikacji tej heroicznej rodziny.

### Modlitwa o beatyfikację Sług Bożych Józefa i Wiktorii Ulmów z dziećmi

Wszchemogący wieczny Boże, dziękujemy Ci za świadectwo heroicznej miłości małżonków Józefa i Wiktorii z dziećmi, którzy oddali swoje życie, ratując prześladowanych Żydów. Niech ich modlitwy oraz przykład wspierają rodziny w chrześcijańskim życiu i pomagają kroczyć prawdziwą drogą świętości.

Panie, jeśli to zgodne z Twoją wolą, racz łaskawie udzielić mi łaski, o którą Cię proszę przez ich wstawiennictwo i zalicz ich do grona Błogosławionych. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

# Informacje dla pielgrzymów

SEKRETY PODLASIA  
29 KWIETNIA — 2 MAJA

dokolacja, Apel Maryjny przy Grocie i Górze Krzyży,  
nocleg w Domu Pielgrzyma.

Są jeszcze wolne miejsca na pierwszy wspólny **tegoroczny wyjazd**, który poprowadzi nas szlakami wschodniej Polski. Przypominamy zatem program i zapraszamy serdecznie do wspólnego pielgrzymowania. Podczas czterodniowego wyjazdu czeka na nas wiele atrakcji — poniżej zamieszczamy ich krótki opis

## 29 kwietnia

Wyjazd z Zagórza o godz. 6.00. Pierwszy punkt tego dnia to **sanktuarium św. Antoniego w Radecznicy**, gdzie będziemy uczestniczyć we Mszy Świętej. Następnie przejedziemy do prawosławnego klasztoru w **Jablęcznej nad Bugiem**, a potem do **sanktuarium maryjnego w Kodniu**. Na nocleg zatrzymamy się w Siemiatyczach, w Domu Rekolekcyjnym Sióstr Karmelitanek.

## 30 kwietnia

Po Mszy Świętej w kaplicy i po śniadaniu przejedziemy na **granice polsko-białoruską na przejście Grudki — Pierierow** (autokar zostaje po stronie polskiej), przejście piesze i zwiedzanie **Parku Białowieskiego** po drugiej stronie granicy (miejscowym autokarem), połączone z kolacją regionalną. **Nie potrzeba wiz, konieczne są paszporty**. Powrót na polską stronę, przejazd do Bielska Podlaskiego na nocleg.

## 1 maja

Po śniadaniu przejazd do **Hajnówki**, wycieczka kolejką wąskotorową Hajnówka–Topiło–Hajnówka, a następnie zwiedzanie **Białowieskiego Parku Narodowego** (zagroda żubrów, cerkiew z porcelanowym ikonostasem, skansen itp.). Przejazd przez **Kraję Otwartych Okiennic** — zabytkowe wioski **Trześcianka, Soce i Puchły**, gdzie zachowała się dawna zabudowa, do **sanktuarium w Świętej Wodzie**. Msza Święta, obia-

## 2 maja

Śniadanie, przejazd do **Narwiańskiego Parku Narodowego**, przejście fragmentem ścieżki dydaktycznej na wieżę widokową. Zwiedzanie **Muzeum Wnętrz Pałacowych w Choroszczy**. Msza Święta w **sanktuarium w Leśnej Podlaskiej**, a opcjonalnie (w zależności od czasu przejazdu) krótki spacer na **Świętą Górę Grabarkę**. Obiadokolacja, powrót do Zagórza w późnych godzinach wieczornych.

**Cena: 550 zł:** świadczenia: 3 noclegi, pokoje 2-, 3-osobowe z łazienkami, 3 obiady lub obiadokolacje, biesiada regionalna, przejazd autokarem, przewodnicy lokalni w Polsce i na Białorusi. Ubezpieczenie, opieka pilota.

Wyjazd na Białoruś: **120 zł**. W cenie: przejazd lokalnym autokarem, zwiedzanie obiektów po stronie Białoruskiej, degustacja lokalnych produktów.

Całodniowe zwiedzanie Białowieskiego Parku Narodowego (przejazd kolejką, wstępy): **60 zł**. Pozostałe wstępy: ok. 15/10 zł.

## Sanktuarium w Radecznicy

Sanktuarium w Radecznicy na Roztoczu związane jest z objawieniami św. Antoniego, których historia sięga 1664 roku. Święty miał się objawić mieszkańcowi wsi Radecznicza i polecić budowę świątyni, obiecując zarazem liczne łaski dla swoich czcicieli. W 1667 roku powstała tu kaplica i niewielki klasztor, do którego przybyli bernardyni — również dziś opiekują się oni sanktuarium. Powiększająca się liczba pielgrzymów i zasięg kultu sprawiły, że podjęto decyzję o budowie bardziej okazałej świątyni. Barokowy kościół, zachowany do czasów obecnych, konsekrowano w 1695 roku. W głównym ołtarzu umieszczono

►►► 19



Sanktuarium w Kodniu

wizerunek św. Antoniego, wkrótce uznany za łaskami słynący. Największy rozwój sanktuarium przypada na lata 1815–1869. Niestety, w ramach represji po powstaniu styczniowym władze zamknęły klasztor, sprowadzono tu duchownych unickich; bernardyni powrócili dopiero w po I wojnie światowej i w latach trzydziestych znów do Radecznicy ciągnęły tłumy pątników. Podczas II wojny światowej w klasztorze chronili się żołnierze AK, organizowano tajne nauczanie. Po wyzwoleniu otwarto zaś koedukacyjne gimnazjum. Współpraca zakonników z Armią Krajową, a potem z organizacją Wolność i Niezawisłość doprowadziła jednak do akcji odwetowej ze strony władz komunistycznych — szkołę zamknięto, braci aresztowano, a działalność klasztoru bardzo ograniczono (w części budynków mieścił się szpital psychiatryczny), nie zlikwidowano jednak sanktuarium, które odrodziło się po przemianach politycznych.

### Monastyr w Jablecznej

Dzieje prawosławnego męskiego klasztoru w Jablecznej nad Bugiem sięgają końca XV wieku. Po Unii Brzeskiej tylko tu pozostali prawosławni mnisi, dlatego jest to miejsce tak ważne dla wyznawców tej religii. Rozwój monastynu przypada na XIX wiek — wtedy powstała nowa cerkiew w stylu klasycystycznym i kompleks budynków. Klasztor w Jablecznej ucierpiał znacząco podczas I i II wojny światowej, odrodził się dopiero w latach siedemdziesiątych XX wieku. Oprócz głównej świątyni warto zwrócić uwagę na wolno stojące kaplice z początku XX wieku, prawdziwym skarbem Jablecznej są jednak bezcenne ikony — wizerunek św. Onufrego, datowany na XII–XIII wiek, oraz ikona Matki Bożej, zwana Jableczyńską



*Klasztor w Jablecznej*

### Kodeń — sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej Królowej Podlasia, Matki Jedności

Jedno z najważniejszych sanktuariów maryjnych w Polsce sięga swą historią 1631 roku — wtedy to wojewoda Mikołaj Sapieha w swej kaplicy zamkowej umieścił cudowny obraz przywieziony — a tak na-



*Matka Boska Kodeńska*

prawdę ukradziony — z papieskiej kaplicy w Rzymie. Magnat wybudował dla słynącego łaskami wizerunku okazały kościół — bazylikę św. Anny. Do Kodnia, który był wówczas znaczącym miastem w dobrach Sapiehów, ciągnęli pielgrzymi. Koronacja obrazu — trzecia w ówczesnej Rzeczypospolitej (po Częstochowie i Trokach) odbyła się 15 sierpnia 1723 roku. Pątnicy przybywający do Kodnia oddają też część relikwii świętych, w tym m.in. papieża Feliksa, które otrzymał pogodzony ostatecznie z papieżem Sapieha. Bardzo ciekawe jest też otoczenie sanktuarium. O zamku Sapiehów przypomina gotycka kaplica z 1530 roku, na jego terenie powstała też Kalwaria Kodeńska. W 2005 roku poświęcono piękny ogród zielny, uformowany w kształt płatków róży. Przy roślinnym labiryncie rozmieszczone są kapliczki różańcowe, w sklepiku można nabyć produkty regionalne. Sanktuarium opiekują się dziś ojcowie oblaci.



*Gotycka kaplica zamkowa w Kodniu*

### Białowieski Park Narodowy po polskiej i białoruskiej stronie

Będziemy mieć wyjątkową okazję, by zobaczyć ostatni pierwotny las Europy po stronie polskiej i białoruskiej. U naszych wschodnich sąsiadów ciągnie się zdecydowanie większy fragment puszczy, w dodatku mniej uczęszczany przez turystów, jest więc spora szansa na spotkanie dzikich zwierząt. Na trasie naszej wycieczki znajdują się tu między innymi: dąb „Patriarcha”, jeden z najstarszych puszczańskich dębów, siedziba białoruskiego „Dziadka Mroza”, woliery ze zwierzętami, muzeum przyrodniczo-leśne i muzeum tradycji ludowych.



*Puszcza Białowieska*

Od 1991 roku białoruska część puszczy stanowi Park Narodowy, a rok później została wpisana na listę Światowego Dziedzictwa Ludzkości UNESCO.

Po stronie polskiej czeka nas między innymi przejażdżka kolejką wąskotorową (kursującą od 1915 roku) na trasie Hajnówka — Topiło, atrakcje turystyczne wokół zalewu Perebel, zwiedzanie Rezerwatu Pokazowego Zwierząt oraz Parku Pałacowego, założonego w stylu angielskim pod koniec XIX wieku, a także cerkwi św. Mikołaja wybudowanej w 1895 roku, ze słynnym unikatowym ikonostasem z chińskiej porcelany.

Plany utworzenia obszaru chronionego w Puszczy Białowieskiej sięgają 1916 roku, w 1929 roku powstaje rezerwat ścisły, który w 1932 roku zostaje przekształcony w Park Narodowy — najstarszy w Polsce. Po trudnych czasach II wojny światowej przywrócono ochronę na terenie Parku, który w 1976 roku znalazł się w Światowej Sieci Rezerwatów Biosfery UNESCO, a w 1979 roku na Światowej Liście Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego Ludzkości (jako jedyny obiekt przyrodniczy w Polsce). W parku występuje między innymi ponad 120 gatunków ptaków lęgowych oraz 52 gatunki ssaków. Symbolem parku jest żubr, dla którego puszcza okazała się ostoją. Obecnie żyje tu największa wolnościowa populacja żubra na świecie, licząca około 500 osobników.

**Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Świętej Wodzie**  
Udokumentowane dzieje tego sanktuarium, usytuowanego w pobliżu Białegostoku, sięgają początków XVIII wieku. W 1719 roku, po doznanych tu cudownym ozdrowieniu, niejaki Bazyli ufundował kaplicę, do której wkrótce zaczęli podążać liczni pielgrzymi. Swoją samotnię znajdowali tu też pustelnicy bazylianscy. W 1778 roku Święta Woda otrzymała przywilej odpustowy. Po trudnych czasach XIX wieku i represjach ze strony władz, katolicy odzyskali tutejszą kaplicę w 1921 roku. Obecnie kopia słynącego łaskami obrazu, wywiezionego w głąb Rosji w 1915 roku, znajduje się w cerkwi prawosławnej w Wasilkowie, natomiast przy dawnej kaplicy w Świętej Wodzie od lat pięćdziesiątych XX wieku zaczęły pojawiać się kolejne inwestycje — Grota Lourdzka, Kalwaria Świętowodzka, Góra Krzyży, zwana też Górą Bożego Miłosierdzia, wokół której powstały kapliczki Siedmiu Bolesci Matki Bożej. W 2006 roku obraz Matki Bożej Bolesnej został intro nizowany jako Królowa Podlasia.

### Narwiański Park Narodowy

Utworzony w 1996 roku Narwiański Park Narodowy obejmuje zalewową dolinę Narwi, a więc głównie obszary podmokłe. Narew, największa rzeka w północno-wschodniej Polsce, ma swe źródła w białoruskiej części Puszczy Białowieskiej, ochroną objęto 45-kilometrowy odcinek wielokorytowego systemu rzeczno-egzogenicznego. Na terenie parku stwierdzono występowanie stałe lub okresowe ponad 200 gatunków ptaków, z czego 155 to gatunki lęgowe. Symbolem NPN jest błotniak stawowy. Żyją tu też m.in. łosie, dziki, bobry i wydry. Dla turystów przygotowano ścieżki dydaktyczne i wieże widokowe.



*Narew*

### Muzeum Wnętrz Pałacowych w Choroszczy

Muzeum w Choroszczy mieści się w dawnej letniej rezydencji Jana Klemensa Branickiego, wzniesionej w XVIII wieku na sztucznej wyspie, otoczonej założeniem parkowym w stylu ogrodu francuskiego. W XIX wieku pałac należał do właścicieli fabryki włókienniczej, rodziny Moes. Wtedy też go rozbudowano. W latach trzydziestych, po zniszczeniach I wojny

światowej, ulokowano tu szpital psychiatryczny, który działał do lat siedemdziesiątych. Wtedy to utworzono w pałacu muzeum wnętrz, które stale jest powiększane i uatrakcyjniane.



*Pałac w Choroszczy*

### Góra Grabarka

Grabarka – Góra Krzyży to najważniejszy ośrodek pątniczy dla wyznawców prawosławia w Polsce. Według legendy sanktuarium istnieje od XIII wieku, a na pewno od stuleci pielgrzymi przybywają tu, przynosząc pokutne krzyże, którym wzgórze zawdzięcza swą nazwę.

Na szczycie stała niegdyś drewniana cerkiew, która spłonęła w 1990 roku i została odbudowana jako murowana. Obok znajduje się niewielka drewniana cerkiew, działa tu też żeński klasztor prawosławny.



*Krzyże pokutne na Grabarce*

### Sanktuarium Matki Bożej Leśniańskiej

Sanktuarium w Leśnej Podlaskiej, najważniejsze na Podlasiu, prowadzone przez paulinów, powstało w miejscu, które w 1683 roku zasłynęło objawieniami maryjnymi. Początkowo drewniany kościół w 1758 roku zastąpiła okazała murowana świątynia, w której znalazła miejsce słynąca łaskami płaskorzeźba Matki Bożej, ozdobiona już wówczas złotymi koronami i drogocenną sukienką. W wyniku represji za pomoc powstańcom styczniowym władze carskie usunęły paulinów, a świątynię przekazały prawosławnym mniszkom. Cudowny obraz ukryto w kościele Benedyktynów w Łomży. Wizerunek został odnaleziony w 1926 roku i po-

wrócił do Leśnej Podlaskiej. W 1963 roku miała miejsce koronacja obrazu Matki Bożej Jedności i Wiary Opiekunki Podlasia.



*Sanktuarium w Leśnej Podlaskiej*



Jak można zauważyć po tych skrótowych opisach, uczestników wyjazdu czeka wiele niespodzianek — będą spotkania z przyrodą w Białowieży i nad Narwią, podlaskie sanktuaria w Kodniu, Świętej Wodzie i Leśnej Podlaskiej, świadectwa wielokulturowości regionu, zabytki i skarby historii. Serdecznie zapraszamy!

### Pozostałe informacje

• **Zwolniły się miejsca na wyjazd nad morze. Osoby zainteresowane prosimy o kontakt.** Przypominamy, że w programie mamy m.in. Malbork, Pelplin, Gdańsk, Hel, Słowiński Park Narodowy i wiele innych ciekawych miejsc. Zapraszamy do udziału.

• Ze względów organizacyjnych **drugi wyjazd jednodniowy w okolice Nowego Sącza odbędzie się 19 sierpnia**, a nie jak wstępnie planowano 5 sierpnia.

• **Pielgrzymko-wycieczka po Podkarpaciu** zgodnie z **planem 10 czerwca**. Na trasie m.in. zamki w Przecławiu, Rzemieniu, Dzikowie, skansen w Kolbuszowej, drewniany kościół w Gawłuszowicach, sanktuarium w Cmolasie. Szczegóły na stronie parafialnej [www.parafia-zagorz.pl](http://www.parafia-zagorz.pl). Najważniejsze informacje przypomniemy też w kolejnym numerze „Verbum”.

• Uczestników wyjazdu na Podlasie prosimy o wpłatę kolejnej raty 200 zł do końca marca, a pozostałej kwoty 250 zł do końca kwietnia. Opłaty za wyjazd na Białoruś i zwiedzanie Białowieży będziemy zbierać w autokarze. **Przypominamy o konieczności posiadania paszportu!**

• Uczestników wyjazdu na Pomorze prosimy o wpłatę raty w wysokości 250 zł do połowy kwietnia.

• **Zgłoszenia przyjmuje i wpłaty zbiera jak zwykle pani Krystyna Hoffman, tel. 13 46 22 191.**

# Dwudniowe zakończenie sezonu pielgrzymkowego

22–23 września 2017

300 lat koronacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej

W związku z przypadającą w tym roku 300 rocznicą koronacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej postanowiliśmy zmienić nieco formułę ostatniego w sezonie wyjazdu i zaprosić do wspólnej pielgrzymki na Jasną Górę w **dniach 22–23 września**, tuż po głównych uroczystościach jubileuszowych. W programie przewidzieliśmy też kilka innych atrakcji.

## 22 września

Wyjazd z Zagórza o godz. 6.00. Przejazd do zamku w **Bobolicach**, jednej ze słynnych warowni wzniesionych na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej przez Kazimierza Wielkiego. Zamek został zrekonstruowany i udostępniony do zwiedzania, będziemy mogli go zatem zobaczyć.



*Zamek w Bobolicach*

Następnie udamy się do **Częstochowy**. Zakwaterowanie i czas na indywidualną modlitwę, nawiedzenie sanktuarium itp. (od ok. 15.00). Wspólna Msza Święta w kaplicy Cudownego Obrazu, obiadokolacja, Apel Maryjny.



*Jasna Góra*



*Kościół św. Anny w Oleśnie*

## 23 września

Msza Święta, śniadanie, wyjazd z Częstochowy. Przejazd do **Olesna**, gdzie zobaczymy niezwykle drewniany kościół odpustowy pw. św. Anny wzniesiony w 1518 roku, z dobudowaną w 1668 częścią układającą się jak płatki róży. Stąd wyruszymy do **Piekar Śląskich**, gdzie nawiedzi-



*Piekar Śląskie*

my znane sanktuarium maryjne, a program pielgrzymki zakończymy zwiedzaniem zamku w **Będzinie**.



*Zamek w Będzinie*

**Koszt wyjazdu: 250 zł;** w cenie nocleg, śniadanie, dwie obiadowe kolacje, przejazd autokarem, przewodnicy, ubezpieczenie. **Bilety wstępu ok. 35/25 zł.**

# Książka w czasach św. Kazimierza

## Część 1

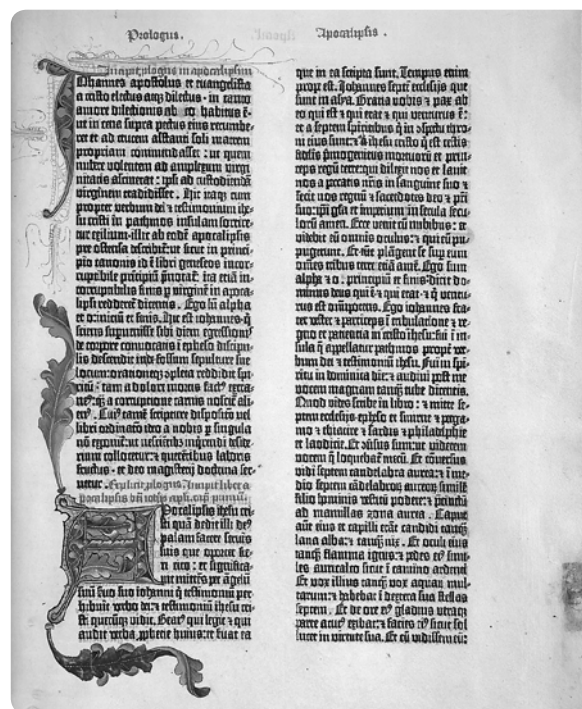
Zaproszenie do wygłoszenia prelekcji dla uczniów w zagórskiej szkole tuż przed uroczystościami związanymi ze Świętem Patrona zainspirowało mnie do zaproponowania tematu związanego z jego czasami, czyli do próby odpowiedzi na pytanie — jakie książki mógł czytać królewicz, przyszły święty? Temat okazał się na tyle ciekawy, że warto go też podjąć w artykule w „Verbum”.

Otóż tak się złożyło, że królewicz Kazimierz, syn Kazimierza Jagiellończyka, żył w czasach przełomowych dla dziejów książki. Urodził się w 1458 roku, a 1450 rok uznaje się za moment sławnego wynalazku Gutenberga, a zarazem za początek ery druku. W 1455 roku wydrukowana zostaje zaś sławna Biblia Gutenberga (na marginesie można dodać, że jeden egzemplarz tej Biblii znajduje się w Muzeum Diecezjalnym w Pelplinie i uczestnicy naszej tegorocznej wyprawy nad morze będą go mogli zobaczyć). Gutenberg tak naprawdę nie wynalazł druku, jak się to powszechnie czasem mówi. Ten był już dobrze znany, a początków tej technologii szukać można (jakżeby inaczej) między innymi w Chinach. Na czym więc polega zasługa wywodzącego się z Moguncji rzemieślnika? Korzystając z wcześniejszych koncepcji i rozwiązań opracował skuteczną i szybką metodę druku ruchomą czcionką, wymyślił prasę drukarską, przygotował stemple z wzorami liter, które potem odbijane były na płytach miedzianych (matrycach), tworzących obraz wkłęsły. Do sporządzonych w ten sposób form wlewano miękką stop i tak powstawały czcionki. Z nich układano na płycie tekst, potem wszystko unieruchamiano i powlekano farbą, zaciskano w prasie drukarskiej i w ten sposób powstawała stronica książki.

Już od lat sześćdziesiątych XV wieku wynalazek druku stał się znany i zaczął się upowszechniać. Najszybciej drukarstwo rozwijało się w Niemczech i obejmowało inne kraje: Włochy, Francję, a w 1473 roku dotarło do Polski. Pod koniec XV wieku warsztaty drukarskie działały już w 255 miastach w 19 krajach. W ciągu tych pierwszych 50 lat wydano prawdopodobnie blisko 40 tysięcy tytułów, a nakład szacuje się nawet na 30 milionów egzemplarzy. Warto przypomnieć, że większość mieszkańców Europy stanowili wówczas analfabeci, więc liczby te są imponujące. Te pierwsze druki nazywane są inkunabułami, przeważała wśród nich literatura religijna i popularno-rozrywkowa, informatory, podręczniki, traktaty naukowe, dzieła pisarzy antycznych i pisma humanistyczne.

Początkowo czcionki do złudzenia przypominały ówczesne pismo ręczne, czyli kroje gotyckie, na przykład teksturę. Tak Johannes Fust i Peter Schöffer wy-

drukowali w 1457 roku *Psalterz moguncki*. Stosowano też, podobnie jak w manuskryptach, zdobienia, okazały inicjały czy iluminacje. Stopniowo zaczęto ujednolicać kroje, zdobnictwo zastępowała grafika — droga do nowoczesnej książki, niewiele różniącej się od tej, którą znamy dziś stała otworem.



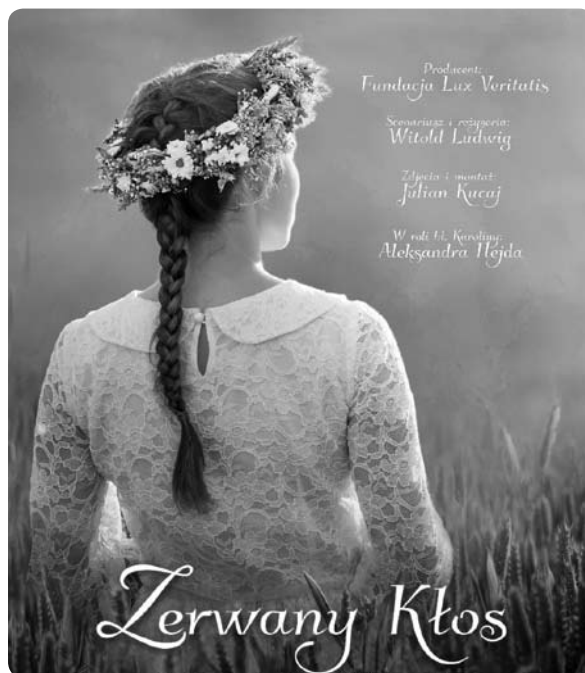
Biblia Gutenberga z 1450 roku

A jak sytuacja wyglądała w Polsce? Rzeczpospolita była wówczas krajem wielokulturowym, potężnym i bogatym, tolerancyjnym i otwartym na nowe idee, atrakcyjnym dla przybyszów z Europy i wkraczała właśnie w czasy zwane „złotym wiekiem”. Nic dziwnego, że również tu dość szybko dotarła „czarna sztuka”, czyli właśnie drukarstwo. Prawdopodobnie pierwszym drukarzem działającym w Polsce był Kacper Starube, który wydał w Krakowie kalendarz na rok 1474, szybko jednak zniknął z kart drukarskiej historii. Pierwszą oficyną działającą przez dłuższy czas (1505–1525) była drukarnia Jana Hallera. Dzięki przywilejom królewskim i biskupim zyskał on monopolistyczną pozycję. To właśnie Haller wydał w 1506 roku *Statut Łaskiego*, pierwszy drukowany zbiór polskiego prawa, z pięknymi drzeworytami. Natomiast dziełem innego drukarza, Floriana Unglera jest pierwsza wydrukowana po polsku książka — *Raj duszny*, modlitewnik przełożony z łaciny przez Biernata z Lublina, który ukazał się w 1513 roku. Wtedy jednak królewicz Kazimierz już nie żył od prawie 30 lat, na tronie zasiadał jego brat, Zygmunt I, nazwany potem Starym. W kolejnej części wrócimy więc do lektur samego Kazimierza.

Joanna Kułakowska-Lis

# Zerwany kłós

Wielki Post to dobry czas, by obejrzeć jakiś film związany z tematami wiary i chrześcijaństwa. W kinie w Sanockim Domu Kultury 30 marca o 10.00 oraz 1 i 2 kwietnia o 13.00 wyświetlany będzie dramat historyczny poświęcony bł. Karolinie Kózkównie *Zerwany kłós*. Ukazuje on życie i męczeńską śmierć Karoliny, porusza problematykę sensu cierpienia, zwycięstwa miłości nad nienawiścią i sile wiary w Chrystusa. Błogosławioną Karolinę Kózkównę zagrała Aleksandra Hejda, a jej ojca, obwiniającego się o śmierć córki i do końca życia dręczonego wyrzutami sumienia — Dariusz Kowalski. Film jest dziełem studentów i absolwentów Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu, reżyserował go Witold Ludwig. Produkcja wpisała się w rocznicę obchodów 100 rocznicy śmierci bł. Karoliny. Cena biletu: 15 zł.



*Żokazji imienin składamy najserdeczniejsze życzenia  
Księdzu Proboszczowi — zdrowia i sił, błogostawień-  
stwa Bożego, opieki Matki Bożej, satysfakcji z pracy  
duszpasterskiej i wszystkiego, co najlepsze.*

## Aktualności parafialne

☛ Zapraszamy na nabożeństwa wielkopostne: w piątki Droga Krzyżowa o 16.30 i 17.30 (po zmianie czasu 17.30 i 18.30), a w niedzielę Gorzkie Żale o 16.15 (po zmianie czasu 17.15). Przypominamy, że za odprawienie Drogi Krzyżowej zyskuje się odpust zupełny pod zwykłymi warunkami. Odpust zupełny można również zyskać w piątki Wielkiego Postu za odmówienie po Komunii Świętej przed wizerunkiem Pana Jezusa Ukrzyżowanego modlitwy „O dobry i najśłodszy Jezu”.

☛ **17 marca** — wspomnienie św. Patryka, biskupa.

☛ **18 marca** — wspomnienie św. Cyryla Jerozolimskiego.

☛ **20 marca** — uroczystość św. Józefa Oblubieńca NMP, dzień szczególnej modlitwy za ojców, solenizantów zapraszamy na Mszę Świętą o godzinie 17.00.

☛ **25 marca** — uroczystość Zwiastowania Pańskiego — Dzień Świętości Życia, okazja do szczególnej modlitwy o poszanowanie ludzkiego życia od chwili poczęcia do naturalnej śmierci. W naszej parafii odpust. Msze Święte tego dnia o 7.30, 11.00 i 17.00.

☛ **26 marca** — zmiana czasu zimowego na letni, od poniedziałku 27 marca wieczorna Msza

Święta odprawiana będzie o godzinie 18.00.

☛ **31 marca** — zapraszamy na tradycyjną Drogę Krzyżową na wzgórze klasztorne.

☛ **1 kwietnia** — pierwsza sobota miesiąca, zapraszamy na Mszę Świętą i nabożeństwo ku czci Matki Bożej Zagórskiej.

☛ **7 kwietnia** — pierwszy piątek miesiąca; możliwość spowiedzi codziennie pół godziny przed wieczorną Mszą Świętą, w piątek godzinę przed Mszą Świętą. Odwiedziny u chorych jak w każdym miesiącu.

☛ **9 kwietnia** — Niedziela Męki Pańskiej.

☛ Termin spowiedzi wielkopostnej podany zostanie w ogłoszeniach parafialnych.

### Parafia Rzymskokatolicka

pw. Wniebowzięcia  
Najświętszej Marii Panny  
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz  
tel. 13 462 20 36

Kancelaria parafialna czynna jest  
od poniedziałku do piątku  
pół godziny przed mszą świętą wieczorną  
i po mszy świętej

[www.parafia-zagorz.pl](http://www.parafia-zagorz.pl)  
[kontakt@parafia-zagorz.pl](mailto:kontakt@parafia-zagorz.pl)